

X kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI GOSPODARKI I ROZWOJU**  
**(NR 129)**  
z dnia 27 maja 2026 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 129)

27 maja 2026 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Komarewicza (Centrum)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

## – rozpatrzenie informacji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o działalności Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w zakresie ochrony konsumentów na rynku informacji kredytowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Chróstny** prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Szwedo-Mackiewicz** naczelnik Wydziału Legislacji w Departamencie Dostępności, Analiz i Legislacji w Biurze Rzecznika Finansowego, **Katarzyna Urbańska** dyrektor Zespołu Prawno-Legislacyjnego Związku Banków Polskich, **Marek Tatała** prezes Fundacji Wolności Gospodarczej, **Tomasz Walczak** członek zarządu Stowarzyszenia Przyjazna Gospodarka, **Mariusz Michalski** zastępca dyrektora Departamentu Prawno Legislacyjnego w Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce wraz ze współpracownikami, **Anna Marcinkowska** dyrektor Departamentu Prawnego Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA, **Marcin Rusinek** dyrektor Departamentu Prawnego Krajowego Biura Informacji Gospodarczej SA oraz **Tomasz Ostrowski** przedstawiciel ERIF Biura Informacji Gospodarczej SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Cezary Gradowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodniczący poseł **Rafał Komarewicz (Centrum)**:

Dzień dobry, witam państwa na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Stwierdzam kworum.

Witam członków Komisji oraz zgromadzonych gości. Witam pana Tomasza Chróstnego, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wraz ze współpracownikami. Witam wszystkich pozostałych gości i oczywiście państwa posłów.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia brzmi – rozpatrzenie informacji prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o działalności Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w zakresie ochrony konsumentów na rynku informacji kredytowej.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad. Bardzo proszę pana prezesa Tomasza Chróstnego o przedstawienie informacji – tak sprawnie, syntetycznie, konkrety poprosimy. Dziękuję.

### Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów **Tomasz Chróstny**:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, dziękuję bardzo za tę możliwość przedstawienia dzisiaj informacji dotyczącej naszych działań w obrębie Biura Informacji Kredytowej i tego, jak funkcjonuje instytucja, która zbiera dane, jak funkcjonuje system, i też co potencjalnie wzbudza nasze wątpliwości, co staramy się wyjaśnić w ramach toczącego się od lutego 2025 roku bardzo obszernego postępowania – także ze względu na to, z jak wieloma informacjami mamy do czynienia.

Pozwoliliśmy sobie przesłać na ręce pana przewodniczącego krótkie podsumowanie tych działań. To co wzbudziło nasze wątpliwości, co było też przyczynkiem do tego, żeby przyjrzeć się temu, jak funkcjonuje wymiana informacji i samo Biuro Informacji Kredytowej, to były przede wszystkim pewne działania, które wszczęliśmy z urzędu, ex officio, a które dotyczyły naszych wątpliwości właśnie w zakresie zbierania informacji, i wykorzystywania ich w procesie oceny zdolności finansowej przez instytucje finansowe. Mam na myśli zarówno kredyty konsumenckie, jak i – być może nawet bardziej – kredyty hipoteczne. W toku postępowania przyglądamy się tym mechanizmom, aby ocenić, czy zakres wymiany informacji, czy mechanizmy stosowane

bezpośrednio przez BIK, które służą do oceny scoringu, ale także następnie do oceny zdolności kredytowej na poziomie instytucji finansowych, nie powodują ograniczenia konkurencji, a także czy w jakimś stopniu nie wpływają bezpośrednio na sam proces wyboru produktów finansowych bezpośrednio przez konsumentów.

To co już teraz wzbudza wątpliwości, to jest przede wszystkim to, iż konsumenci dotychczas nie wiedzieli, że sam fakt zapytania do poszczególnych instytucji finansowych i odnotowania tego w Biurze Informacji Kredytowej może powodować obniżenie scoringu w Biurze Informacji Kredytowej – i przez to w konsekwencji również może powodować ograniczenie zdolności kredytowej na poziomie konkretnych instytucji finansowych. Zwłaszcza w przypadku tak istotnych produktów, jak kredyt hipoteczny, gdzie racjonalny konsument chce móc zapytać wiele instytucji finansowych o ofertę, aby uzyskać produkt, który najbliższej spełnia oczekiwania danego potencjalnego kredytobiorcy, także w zakresie kosztów związanych z zaciągnięciem tak poważnych zobowiązań – mówimy tutaj jednak, proszę zauważyć, o setkach tysięcy, bardzo często nawet większych kwotach, jeżeli chodzi o zakup nieruchomości, czy to na rynku wtórnym, czy to na rynku pierwotnym – ma on prawo porównać oferty i bardzo często jest przyzwyczajony do tego, że prawo wyboru to jest podstawowe prawo, jakim dysponuje każdy z nas, także tutaj obecnych, jako konsument. Stąd sytuacja, w której zapytania o kredyt czy o oferty, tego typu działania racjonalne po stronie konsumentów mogłyby służyć obniżeniu scoringu czy powodować również obniżenie zdolności kredytowej, postrzegamy jako absolutnie negatywne. Dążymy do tego... I tutaj chciałbym również wskazać na naszą współpracę, jaką mamy z prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych, który również wskazuje na to, że zbieranie pewnych informacji o samych zapytaniach może mieć charakter nadmiarowy. Szanujemy potrzebę instytucji finansowych do tego, żeby zbierać informacje, które mają istotne znaczenie z punktu widzenia oceny zdolności kredytowej, ale także z punktu widzenia ryzyka zaciągania i spłaty tego typu zobowiązań. Natomiast chcemy wyeliminować też takie prawdopodobieństwo czy ryzyko tego, że mechanizm, z którym mamy do czynienia, czyli mechanizm, w którym same zapytania wpływają potencjalnie na scoring i na zdolność kredytową, może mieć skutki niekorzystne dla konsumentów, w tym potencjalnie ograniczać konkurencję pomiędzy instytucjami czy w ramach całego sektora instytucji finansowych.

To są te działania, które prowadzimy. Oczywiście to są działania, które wymagają czasu, gdzie potencjalnie widzimy również potrzebę być może w przyszłości zastosowania pewnych zmian o charakterze regulacyjnym. Natomiast dążymy do tego, żeby pomimo bardzo wielu informacji, które zbieramy, bardzo wielu danych, które podlegają analizie, rzeczywiście to postępowanie jak najszybciej dało nam informację czy obraz całości, gdzie jesteśmy, jakie są skutki tego typu mechanizmów, które mogą występować konkretnie właśnie w ocenie zdolności kredytowej i w kalkulacji scoringu finansowego każdego z konsumentów.

Pan przewodniczący prosił, aby to wystąpienie było krótkie. To jest takie wystąpienie wprowadzające w tę tematykę. Zakładam, że ta prośba mogła wynikać stąd, że pojawiają się jakieś pytania. W razie czego wspólnie z zespołem jesteśmy gotowi do tego, żeby doprecyzować i dostarczyć szerokiego zakresu informacji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):**

Dziękuję bardzo. Dokładnie o to chodziło. Na posiedzeniu Komisji najważniejsza jest dyskusja, pytania i odpowiedzi. Dziękuję bardzo za wprowadzenie, panie prezesie.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciał zabrać głos? Czy strona społeczna?

Bardzo proszę o przedstawienie się na początek i wypowiedź.

**Zastępca dyrektora Departamentu Prawno Legislacyjnego w Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce Mariusz Michalski:**

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Mariusz Michalski, radca prawny, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego, Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce.

Panie przewodniczący, w imieniu swoim i pana prezesa Marcina Czugana chciałbym serdecznie podziękować za umożliwienie uczestnictwa w tym posiedzeniu. Razem ze mną w posiedzeniu uczestniczy pani Anna Marcinkowska, dyrektor Departamentu Prawnego i Compliance, Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej SA, jak również pan mecenas Marcin Rusinek i pan mecenas Tomasz Ostrowski, ERIF Biuro Informacji Gospodarczej i Krajowe Biuro Informacji Gospodarczej SA.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, proszę pozwolić mi dosłownie w jednym zdaniu przedstawić reprezentowany przeze mnie związek. Otóż Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce jest organizacją zrzeszającą aktualnie 115 przedsiębiorstw z rynku finansowego, w tym cały sektor biur informacji gospodarczej – co jest istotne, mając na uwadze przedmiot dzisiejszego posiedzenia. ZPF jest największą organizacją multisektorową w Polsce.

Dosłownie w kilku zdaniach tytułem wprowadzenia chciałbym przedstawić nasze stanowisko, mając na uwadze przedmiot dzisiejszego posiedzenia. Uważamy, że model wymiany informacji, który aktualnie obowiązuje w naszym kraju, nie jest optymalny. Podczas prac nad projektem ustawy o kredycie konsumenckim, w którym braliśmy aktywny udział i przedkładałiliśmy stanowiska do projektodawcy, wskazywaliśmy na ten brak optymalności. Między innymi postulowaliśmy w dwóch obszarach. Pierwszym z obszarów była zmiana art. 105 ust. 4 ustawy – Prawo bankowe. Ta zmiana miałaby umożliwić także biurom informacji gospodarczej tworzenie rejestru kredytowego. Chciałbym wskazać, że obecnie system w istocie jest utrwalony od 1997 roku. Obecnie jedynie jeden podmiot tak naprawdę został utworzony na podstawie tego przepisu. Nie utworzono innych biur kredytowych, które prowadziłyby na rynku informacji kredytowej działalność prowadzoną przez obecnie ten właśnie jeden podmiot – co jest naturalną jakby konsekwencją ograniczenia podmiotowego, które wynika właśnie z tego przepisu art. 105 ust. 4. Uważamy, że zmiana tego systemu, w jakim funkcjonuje rynek biur kredytowych na bardziej konkurencyjny, byłaby przede wszystkim na rękę i korzystna dla konsumentów, co jest bardzo istotne, mając na uwadze przedmiot dzisiejszego posiedzenia.

Zwiększenie liczby firm uprawnionych do przetwarzania danych pochodzących z rynku kredytowego i określenia scoringu kredytowego pozwoliłoby także na zwiększenie liczby baz danych, na podstawie których scoring kredytowy byłby wyznaczany – a to w konsekwencji wpłynęłoby pozytywnie na dokładność stosowanych na rynku modeli. Drugim aspektem, w którym składaliśmy nasze postulaty w procesie legislacyjnym projektu ustawy o kredycie konsumenckim, były zmiany związane z zagadnieniem dotyczącym umożliwienia biurom informacji gospodarczej przyjmowania informacji o zaległościach w spłacie kredytu na równych zasadach, co instytucji utworzonej na podstawie art. 105 ust. 4. Uważamy, że obecnie, ze względu na brzmienie art. 14 ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie informacji, jest to utrudnione. I uważamy, że docelowe rozwiązanie winno uzależniać przekazanie tej informacji do biur od spełnienia takich samych przesłanek, jakie są wymagane od podmiotu utworzonego na podstawie art. 105 ustęp 4, od instytucji utworzonej na podstawie tego przepisu.

Chciałbym zaznaczyć także, że w obu tych obszarach zainicjowaliśmy dyskusję na etapie tego procesu legislacyjnego projektu ustawy o kredycie konsumenckim. Dyskusję dotyczącą tego, czy ten obecny system jest optymalny. Uważamy, że ten obecny system optymalny nie jest i chcielibyśmy dążyć do naprawy tego stanu rzeczy. I te pytania o tę optymalność tego systemu są aktualne także dziś.

I na koniec, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, prosząc o udzielenie głosu przedstawionym przeze mnie wcześniej osobom, deklaruję pełne wsparcie ZPF-u przy pracach w tym i w każdym innym obszarze. I serdecznie dziękuję za udzielenie głosu.

**Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):**

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, kolejna osoba.

**Dyrektor Departamentu Prawnego Krajowego Biura Informacji Gospodarczej SA Marcin Rusinek:**

Dzień dobry. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Marcin Rusinek, radca prawny Krajowego Biura Informacji Gospodarczej.

Oczywiście w kontynuacji tego stanowiska, które przedstawił przedstawiciel ZPF-u, chcę powiedzieć, że jest to stanowisko również oczywiście Krajowego Biura Informacji Gospodarczej. To stanowisko popieraliśmy zarówno na etapie jego tworzenia wspólnie z ZPF-em, jak również samodzielnie w toku toczącego się postępowania implementującego CCD2 do polskiego porządku prawnego. Ja nie chciałbym oczywiście powtarzać wszystkich tych twierdzeń, które przedstawił tutaj mecenas Michalski. Natomiast chciałem podkreślić, że w naszej ocenie mamy obecnie dobry moment na rozpoczęcie dyskusji na temat tego, jaki powinien mieć kształt rynek informacji – czy powinniśmy mówić o rynku informacji wyłącznie kredytowej, wyłącznie gospodarczej, czy powinniśmy tutaj mówić o jakimś podziale tego rynku, jeżeli chodzi o zakres informacji na tym rynku dostępnej, czy też raczej mówić o rynku, który jest po prostu rynkiem informacji.

To, na co chciałbym zwrócić uwagę, to to, że ta dyskusja, którą, uważamy, warto przeprowadzić, wynika przede wszystkim stąd, że zasady, które obecnie regulują działalność z jednej strony instytucji, o której mowa w art. 105 ust. 4 Prawa bankowego, czyli de facto obecnie jednej, czyli Biura Informacji Kredytowej, z drugiej strony biur informacji gospodarczej, były tworzone już dość dawno temu w nieco innej sytuacji niż ta, którą mamy obecnie. To znaczy prawie 30 lat temu, kiedy wprowadzano art. 105 ust. 4 do ustawy – Prawo bankowe, miał on służyć umożliwieniu utworzenia instytucji, która będzie pozwalała bankom wymieniać się informacjami objętymi tajemnicą bankową. Stąd też naturalnym było, że prawo tworzenia tej instytucji przyznano bankom oraz bankowym izmom gospodarczym. Natomiast de facto, co obserwujemy, uniemożliwiło to tworzenie kolejnych tego typu instytucji – mimo tego, że na przestrzeni lat obszar danych, zakres danych wymienianych i przetwarzanych przez instytucje z art. 105 ust. 4 Prawa bankowego ulegał zmianie. To znaczy obecnie nie są to już wyłącznie informacje objęte tajemnicą bankową. To z jednej strony.

Z drugiej strony na początku XXI wieku powstały biura informacji gospodarczej, które to biura miały rozwiązać zgłaszany, zauważalny problem zaległości w płatnościach, które występowały na rynku. Na przestrzeni czasu doszło do tego, że biura informacji gospodarczej uzyskały również do pewnego stopnia dostęp do informacji objętych tajemnicą bankową. Czyli z jednej strony możemy powiedzieć, że instytucja z art. 105 ust. 4 Prawa bankowego nie przetwarza już obecnie wyłącznie informacji objętych tajemnicą bankową. Z drugiej strony też nie możemy powiedzieć, że biura informacji gospodarczej tych informacji nie przetwarzają. Z usług biur informacji gospodarczej korzystają również między innymi banki. Banki mogą również te informacje do biur przekazywać. Zatem należałoby się zastanowić, czy obecnie powinniśmy nadal mówić o dwóch osobnych rynkach, czy jednym rynku. I niezależnie od tego, czy o dwóch, czy o jednym – jak powinien wyglądać model funkcjonowania dostawców tych informacji na rynku. Wydaje nam się, że nadszedł moment do rozpoczęcia tej dyskusji, czy nie powinniśmy po pierwsze, zastanowić się nad tym, czy prawo tworzenia instytucji z art. 105 ust. 4 Prawa bankowego nie powinno zostać rozszerzone – a jeżeli rozszerzone, to o kogo? I w naszej ocenie naturalnym kandydatem wydają się biura informacji gospodarczej, które są regulowane ustawą dedykowaną prowadzonej przez nich działalności, podlegają nadzorowi ministra i posiadają know-how, zasoby, doświadczenie w przetwarzaniu tego typu informacji. Stanowiłyby zatem gwarancję prawidłowości i zgodnego zarówno z prawem, jak i zasadami techniki przetwarzania tego typu informacji. Z drugiej strony pewną barierą, jeżeli chodzi o przetwarzanie informacji przez biura, jeżeli chodzi o informację kredytową, są – jak tutaj wskazał kolega – wymogi wynikające z ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczej, dokładnie z art. 14, które stanowią bardzo często dość istotną przeszkodę w zakresie przekazywania tych informacji do biur. Stąd też również z perspektywy konsumenta ta sytuacja nie jest korzystna, ponieważ te informacje na jego temat są różnego rodzaju, czy też nie do końca spójne między sobą, jeżeli chodzi o informacje, które przetwarza instytucja z art. 105, i informacje, które przetwarzają biura informacji gospodarczej.

Wydaje się, że na temat zmian w tych dwóch obszarach – można powiedzieć, że w obszarze tych dwóch filarów – należałoby rozpocząć rozmowę i jesteśmy chyba w takim momencie, w którym warto o tym podjąć dyskusję. Bo do tego chyba nie można, nie trzeba nikogo przekonywać – tam, gdzie jest konkurencja, jest to z korzyścią również dla konsumenta, czyli tego końcowego odbiorcy usług, zarówno jeżeli chodzi o ceny, jak i jeżeli chodzi o scoring, o którym też tutaj dzisiaj pan prezes wspominał. Bo im większa liczba dostawców, tym ten scoring może być bardziej zróżnicowany i minimalizować ryzyko wykluczania konsumentów. Wreszcie to też dywersyfikacja źródeł, co zwiększa systemowe bezpieczeństwo generalnie rynku informacji.

Jeżeli chodzi o to, co państwu miałem do przekazania, to tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):**

Dziękuję bardzo. Tutaj się zgodzę z panem, że im większa konkurencja, tym jest lepiej dla konsumentów po prostu. I taniej, i bezpieczniej, i lepsze są informacje. Bardzo proszę, kto jeszcze?

Bardzo proszę, pani. Bardzo proszę o przedstawianie się.

**Dyrektor Departamentu Prawnego Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA Anna Marcinkowska:**

Dzień dobry, Anna Marcinkowska, Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej.

Ja może troszeczkę też chciałabym podejść do tego tematu właśnie przez pryzmat konkurencyjności produktów, które są dostępne na rynku. Każdy z nas jako konsument oczywiście

daży do tego, żeby mieć możliwość, jak pan prezes też wspomniał, wyboru oferty. I wydaje się, że ta możliwość wyboru oferty powinna funkcjonować na rynku także w zakresie możliwości tego, w jaki sposób jako konsumenci jesteśmy oceniani. Dziś ze względów jakby oczywistych – tego, jak funkcjonuje rynek, jak on jest ułożony – narzędzia pozwalające na taką analizę wiarygodności konsumenta, na analizowanie jego sytuacji finansowej, na jego dotychczasowe zachowania płatnicze, rzeczywiście ma jeden podmiot. Natomiast wydaje się, że dość naturalnym podmiotem, który właśnie mógłby dostarczać komplementarnych informacji – bo ja nie mówię o konkurencyjnych w znaczeniu niszczących siebie nawzajem, raczej konkurencyjnych w znaczeniu komplementarnych rozwiązań – mogłyby być biura informacji gospodarczej. Już dziś biura informacji gospodarczej tworzą takie analizy wiarygodności płatniczej przedsiębiorców. Biura mają zatem i wiedzę, i kompetencje, i możliwości techniczne, i zapewniają bezpieczeństwo przetwarzania danych, w tym osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą – więc wydaje się dość naturalnym, żeby biura informacji gospodarczej miały wystarczający zakres danych oraz możliwości pozwalające im na tworzenie takich komplementarnych dodatkowych narzędzi, pozwalających instytucjom finansowym ocenić konsumenta. Bo myślę, że problemem konsumenta z jednej strony jest to, że musimy dbać o to, żeby konsumenci się nadmiernie nie zadłużali. To jest oczywiste. Natomiast na rynku widać również sytuację, w której konsumenci, zwłaszcza młodzi ludzie, którzy nie mają jeszcze historii kredytowej w bankach, nie dostają finansowania właśnie dlatego, że nie mają tej historii. I trudno instytucji finansowej podjąć decyzję, czy takiego kredytowania im udzielić, czy nie, czy są bezpiecznymi kontrahentami. Biura informacji gospodarczej gromadzą informacje z różnych branż, właściwie z wszystkich branż funkcjonujących w Polsce. To, jak myślę, pozwalałoby pokazać bankom pewną alternatywę możliwości oceny konsumenta i niewykluczania dzięki temu niektórych grup konsumentów od możliwości finansowania – właśnie w takich potrzebach, o których też wspominał pan prezes, czyli chociażby... Może nie mówię od razu o kredycie hipotecznym, aczkolwiek on na pewno jest dość atrakcyjny, zwłaszcza dla młodych ludzi, młodych małżeństw, które chcą mieć swoje mieszkanie pierwsze, ale także o zwykłych takich codziennych zobowiązaniach finansowych.

Zatem myślę, że ta dyskusja, która powinna się odbyć, dotyczy właśnie tej konkurencyjności na rynku, która z jednej strony ma zapewnić instytucjom finansowym możliwość korzystania z różnych dostawców informacji, ale z drugiej strony ta konkurencja pozwoli konsumentowi także na to, żeby był oceniany przez różne pryzmaty, żeby było łatwiej go ocenić i dzięki temu żeby mógł dostać też lepsze oferty finansowe na rynku.

To tyle ze strony naszej jako Krajowego Rejestru Długów. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):**

Bardzo dziękuję. Pan jeszcze chciał, tak? Bardzo proszę.

**Prezes Fundacji Wolności Gospodarczej Marek Tatała:**

Dzień dobry państwu. Marek Tatała, prezes Fundacji Wolności Gospodarczej. Jestem ekonomistą, więc trochę na ten problem zacząłem patrzeć ze strony ekonomicznej – i na to, jak kształtuje się polski rynek, także jak wyglądały procesy zwiększania konkurencji w innych obszarach naszego życia. Tematyką zainteresowałem się zresztą przed panelem, w którym zresztą z panem przewodniczącym mieliśmy okazję dyskutować kilka miesięcy temu na Warsaw Finance Week.

Ktoś, kto tak naturalnie patrzy na to, mówi: „O, to jest wygodny system. Jest jedna instytucja, BIK, wszystko jest tam zgromadzone”. Ale jednak można byłoby tak samo powiedzieć o wielu innych rynkach, na których też może dla wygody byłby tylko jeden operator – rynek telekomunikacyjny, energetyka, transport, kolej. Tu wszędzie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zwiększaliśmy konkurencję, otwieraliśmy rynek. I są to nadal rynki regulowane. Rolą regulatora jest ustalanie wspólnych warunków gry, czasami kształtowanie cen, kształtowanie standardów bezpieczeństwa. A więc to, że gdzieś powstanie konkurencja, nie oznacza, że to będzie mniej bezpieczne, że to będzie mniej wygodne dla konsumentów. Wręcz przeciwnie, z konkurencji jest wiele korzyści związanych czy to z większym wyborem, czy to z innowacjami, czy to z kształtowaniem cen – co właśnie pokazały przykłady tych rynków, o których wspominałem: telekomunikacja, energetyka. Ostatni przykład wchodzenia nowych operatorów na przykład na rynek kolejowy, gdzie nagle ceny takich usług dynamicznie zaczęły się zmieniać. I oczywiście po pierwsze, warto się w ogóle temu przyjrzeć i dokonać takiej, bym powiedział, poważnej analizy ex post przepisów, które istnieją od około 30 lat, jak wspomnieli tutaj przedmówcy. Po prostu zobaczyć, jak ten model działał i jak on teraz działa w nowej

rzeczywistości, także technologicznej. Mówimy o tym, że dane to nowa ropa, nowe paliwo, więc to przetwarzanie danych jest też dziś na zupełnie innym technologicznie poziomie niż kiedyś. Jednocześnie przyjrzyć się modelom funkcjonowania w innych krajach. Są modele zdecydowanie bardziej konkurencyjne niż w Polsce, właśnie gdzie kilka podmiotów funkcjonuje na tym rynku. Są także modele bardziej scentralizowane. Tu jeden z parlamentarzystów rzucił takie hasło: „Może trzeba znacjonalizować BIK?”. Bo niewiele osób wie, że Biuro Informacji Kredytowej jest podmiotem prywatnym zbudowanym przez kilka banków i Związek Banków Polskich. Ale wydaje mi się, jak trzeba, ten drugi wariant nie jest dobrym kierunkiem dla Polski, bo przypominam, że my w sektorze bankowym mamy ponad pięćdziesięcioprocentowe udziały państwa. A więc państwowe Biuro Informacji Kredytowej i tak duży udział państwa nie rodziłyby zdrowej relacji. Mam nadzieję, że uda się takie analizy ex post tego funkcjonowania poprzedniego modelu dokonać – czy to na poziomie resortu, czy to na poziomie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, czy na poziomie parlamentu – i zobaczyć wady i zalety różnych modeli, które funkcjonują na świecie. My jesteśmy o tyle w szczęśliwej sytuacji, że one już tam funkcjonują. Można także się uczyć na błędach innych. Jeżeli coś na rynku konkurencyjnym nie działało za dobrze, to można wziąć te błędy i je poprawić. Właśnie taka moja zachęta i apel – po prostu przyjrzymy się tematowi, przeanalizujemy go i porozmawiamy o tym, w jaki sposób można tę konkurencję tutaj zwiększyć z korzyściami właśnie dla konsumentów i dla wszystkich innych uczestników tego rynku i jak ten rynek w ogóle poprawnie zdefiniować – o czym także mówili przedmówcy. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo. Kto z państwa następny? Bardzo proszę.

**Przedstawiciel ERIF Biura Informacji Gospodarczej SA Tomasz Ostrowski:**

Dziękuję. Tomasz Ostrowski, adwokat, reprezentuję ERIF Biuro Informacji Gospodarczej SA. Oczywiście też jako członek Związku Przedsiębiorstw Finansowych popieramy w całej rozciągłości stanowisko organizacji i tutaj zgadzam się we wszystkim, co powiedzieli moi przedmówcy. Chciałbym tylko dodać, że właśnie, tak jak przedmówcy wspomnieli, ten rynek wymiany informacji w Polsce funkcjonuje od ponad 30 lat i po prostu dojrzała sytuacja do tego i ten rynek zasługuje na poważną dyskusję na temat modelu, w jakim powinien funkcjonować. Ten model, który mamy obecnie, nie jest optymalny i w tym zakresie postulaty Związku Przedsiębiorstw Finansowych i zrzeszonych w nim firm, w tym biur informacji gospodarczej przede wszystkim, po pierwsze są oparte na bardzo racjonalnych założeniach, po drugie jakby nie tworzą czegoś z niczego. Nie tworzą jakichś zupełnie nowych instytucji, wpisują się w istniejące rozwiązania i je po prostu optymalizują. Celem jest zapewnienie uczciwej konkurencji na tym rynku, co po pierwsze, umożliwi przedsiębiorcom, wybór najlepszej oferty, a korzyścią dla konsumentów będzie ostatecznie łatwiejszy i tańszy dostęp do kredytu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Dziękuję bardzo. Rozumiem, że... Czy pan minister chciałby jeszcze? Pan prezes.

**Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo za tę możliwość i dziękuję za przedstawienie tych stanowisk. Oczywiście to, z czym zaczęliśmy i co przedstawiliśmy na samym początku, to są nasze działania i postępowania, jakie prowadziliśmy w obrębie Biura Informacji Kredytowej i tego, jak wpływa ocena zdolności właśnie na sytuację konkurencyjną i na stan konsumentów, w tym ich możliwości i dostęp do produktów o charakterze finansowym.

Natomiast te argumenty, które tutaj słyszymy, pojawiały się w toku prac legislacyjnych nad implementacją dyrektywy CCD2, dyrektywy, za którą od tygodnia nie jesteśmy odpowiedzialni. Cofnięcie nam upoważnienia i przekazanie do ministra finansów oznacza, że to jest właściwy podmiot odpowiedzialny za prowadzenie procesu legislacyjnego w tym zakresie. My z kolei dalej będziemy obecni tak, żeby ten głos dotyczący ochrony konsumentów i ich praw, a także orzecznictwa europejskiego, dalej był słyszalny, a nie tylko stanowiska instytucji finansowych.

Natomiast jeżeli chodzi o sytuację na rynku i konkurencję pomiędzy BIK-iem a czterema BIG-ami, z których jeden jest własnością BIK-u, to rzeczywiście jest tak, że z punktu widzenia polskich doświadczeń historycznych, z punktu widzenia tych 30 lat – ale też te nasze doświadczenia, jeżeli chodzi o przegląd rozwiązań, które funkcjonują w różnych krajach, o stan

konkurencji pomiędzy instytucjami – widoczne jest między innymi to, że rzeczywiście dzisiaj BIK i BIG-i pokrywają inne części rynku. Widzimy dalej, że dostęp do informacji stanowi bardzo poważną przewagę konkurencyjną. Z kolei asymetria informacji wspiera tych, którzy mają szerszy dostęp do informacji, a nie ma wątpliwości co do tego, że Biuro Informacji Kredytowej ma bardzo szeroki dostęp, wręcz unikalny dostęp do tego typu informacji. I stąd rzeczywiście, uwzględniając też to, co się dzieje, te głosy banków, które my też zbieraliśmy, nie tylko w procesie legislacyjnym, ale też wcześniej podczas różnych spotkań, my widzimy to, że dzisiaj, żeby zaplanować nad ryzykiem kredytowym, żeby prawidłowo mierzyć, co w konsekwencji powoduje dalsze obniżanie kosztów związanych z dostępem do usług finansowych, dostęp do informacji jest kluczowy. I także banki zwracały uwagę i zwracają uwagę podczas różnych konferencji, spotkań, że one także potrzebują szerszego dostępu do informacji, w tym przykładowo chciałby w jakimś stopniu uzyskać dostęp do informacji o charakterze niepublicznym – po to, żeby w jakimś stopniu na przykład potwierdzać fakt, czy kredytobiorca zgodnie z wnioskiem rzeczywiście jest zatrudniony w danym miejscu, czy osiąga jakiś dochód – w ten sposób kwantyfikując sobie te informacje, które są składane w procesie uzyskiwania danego produktu finansowego. Jest to tym istotniejsze, czym większa jest kwota danego produktu finansowego. Te najważniejsze, które są istotne i nie tylko z punktu widzenia sektora bankowego, czy z punktu widzenia sektora instytucji finansowych, ale przede wszystkim z punktu widzenia państwa i polityki mieszkaniowej, to są kredyty hipoteczne. I tutaj ten dostęp do informacji powinien przede wszystkim służyć temu, żeby prawidłowo ocenić zdolność kredytową, ale poszerzać właśnie dostęp do tak ważnego kredytu, do tak ważnego produktu finansowego.

I nasza refleksja jako urzędu – konkludując – jest taka, że rzeczywiście im ten dostęp do informacji jest szerszy, tym większą daje podstawę i możliwości do tego, żeby prawidłowo ocenić zdolność nie tylko spłaty danego finansowania pozyskanego, ale też między innymi po to, aby uchronić konsumentów przed nadmiernym kredytowaniem – tu w przypadku kredytu konsumenckiego. To co jest istotne, to to, że jako państwo powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy poszerzając dostęp do informacji o charakterze publicznym, czy cyfryzując usługi publiczne, to nie jest właściwy moment na to, aby konsument również miał dostęp do tego typu informacji, choćby poprzez mObywatela. Mam tu na myśli dostęp do zobowiązań, które posiada, czy informacji odnośnie właśnie tych najważniejszych zobowiązań o charakterze finansowym.

Stąd to pytanie, które zostało tutaj wyartykułowane, czy ta wątpliwość, czy rzeczywiście jakiś element rejestru cyfrowego, takiego, który jest kontrolowany bezpośrednio przez instytucję publiczną, która umożliwiałaby na równych zasadach dostęp do kluczowych informacji niezbędnych z punktu widzenia procesu kredytowego, a jednocześnie zapewniała aktualny dostęp dla nas jako dla obywateli poprzez dostęp do usług cyfrowych... Czy rzeczywiście to nie jest taki moment, w którym powinniśmy już iść w kierunku tego typu usług publicznych. Jednocześnie na poziomie oceny ryzyka, czym między innymi zajmują się i BIK, i BIG-i, to dałoby w pewnym stopniu szersze otwarcie na to, aby te instytucje mogły podmiotom, z którymi współpracują, dostarczać tych informacji. Pamiętajmy, że wiele dobrego, w tym w ostatnich latach, też udało się zrobić, choćby jeżeli chodzi o nadzór nad firmami pożyczkowymi. To sprawia, że tego typu instytucje są instytucjami nadzorowanymi, instytucjami regulowanymi – stąd dużo bezpieczniejszy, dużo wyższy standard ochrony danych obowiązuje w tego typu instytucjach już dzisiaj.

To jest pytanie, które jest otwarte, które w jakimś stopniu wymaga zastanowienia się, jaki model dostępu do kluczowych informacji powinien być zapewniony z punktu widzenia już aktualnych doświadczeń rynkowych, a nie doświadczeń sprzed 30 lat, gdzie dostęp do usług finansowych nie był tak otwarty, jak jest otwarty dziś. Jeśli miałbym zwrócić uwagę choćby na to, jak rozwija się produkt kategorii „kup teraz, zapłać później” i to, że na przestrzeni naprawdę zaledwie paru lat kredyt konsumencki urosł dwukrotnie z niespełna 100 mld do ponad 200 mld zł... Sam rynek pożyczek konsumenckich w ciągu trzech lat urosł z 8,5 mld zł do 25,5 mld zł, pomimo krzyku o tym, że regulacje, które były wprowadzane, miały rzekomo zabić ten segment rynku. A widać, że ten rynek jest w rozkwicie właśnie ze względu na to, że jest dostęp do usług o charakterze cyfrowym, zdalnym, jest lepsze mierzenie zdolności kredytowej, także też przez te instytucje. Są nowe kanały, które też są bezpieczniejsze dla konsumentów – w postaci dystrybucji tego typu produktów, czy produkty nowatorskie, jak „kup teraz, zapłać później”. One spełniają te potrzeby, które kiedyś były wymagane choćby właśnie przez pożyczki konsumenckie i firmy pożyczkowe. Dlatego ten rynek bardzo dynamicznie ewoluuje. Istotna jest prawidłowa ocena potrzeb instytucji, które zapewniają te potrzeby finansowe. Mam tu na myśli instytucje finansowe.

Natomiast w opinii naszej jako Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinniśmy być otwarci na pracę, żeby zastanowić się, jak na przestrzeni najbliższych lat zapewnić pewne nowe otwarcie adekwatne do czasów, w których żyjemy – gdzie ta informacja jest kluczowa, stanowi dalszy element wykorzystywany i ograniczany często innym jako element przewagi konkurencyjnej. A rzeczywiście państwo powinno czuwać nad tym, aby te warunki były transparentne, uczciwe i umożliwiały wszystkim naturalny rozwój na rynku. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, na tym zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję.